

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączcie się!

ŁÓDZIANIN

Niech żyje
Rząd
robotniczy
i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 19 (765)

Redakcja otwarta od 6 — 8 w.
Administracja otwarta w dni powszednie od 6 pp. do 8 wiecz.
W niedziele i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota, dnia 3 maja 1930 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty:

w Łodzi bez odn. miesięcznie 1 złoty.
Z odnośnikiem do domu 1.20 „
Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „
Zagranicą — miesięcznie 2.25 „

Rok XXV.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Tel. 100.99. Skrzynka poczt. 300. Konto czekowe P.K.O. Nr. 60.398.

Cena 30 groszy.

Imponujący pierwszy maja w Łodzi.

W pochodzie brało udział kilkadziesiąt tysięcy osób.

Cała Łódź robotnicza pod czerwonymi sztandarami P. P. S.

Pięknie, imponująco potężnie pod każdym względem wypadła tegoroczna uroczystość pierwszomajowa w Łodzi. Właściwie obchód święta robotniczego — międzynarodowej solidarności rozpoczął się w przeddzień Pierwszego Maja — w środę — wieczorem urzędzeniem capstrzyka po dzielnicach ro-

botniczych, a między innymi na Koziarach, Bałutach i in.

Klasa robotnicza oczekiwała Pierwszego Maja naprawdę szczerze. Organizacje polityczne i zawodowe czyniły przygotowania by uroczystości wypadły imponująco.

wzorowy. Nigdzie nie naruszono spokoju.

Obydwa gmachy Magistratu pięknie udekorowane zielenią i czerwienią kwiatów.

Niestety na gmachu miejskim,

siedzibie socjalistycznych władz samorządowych i w tym roku nie powieła Czerwony Sztandar. Władze policyjne kategorycznie zabroniły wywieszenia bojowego znaku czerwonego i liczne oddziały policji pilnowały by sztandar nie był wywieszony mimo zakazu.

Konfiskata „Łodzianina” oraz plakatu Młodzieży T.U.R.

Na 30 kwietnia Łódzka Organizacja Młodzieży Towarzystwa Robotniczego zapowiedziała urządzenie Akademii Młodzieży Turowej i wydała w tym celu specjalny plakat-ulotkę, która jednak została przez cenzurę skonfiskowana. Treść plakatu była wybitnie pacyfistyczna i zawierała hasła pokojowe, antywojenne i antyfaszystowskie.

Również i pierwszomajowy numer „Łodzianina” został skonfiskowany za artykuł pod tytułem:

„Precz z rządem pułkownikowskim”

przyczem gdy policja zgłosiła się do lokalu OKR-u po zabranie skonfiskowanego „Łodzianina” i nie miała nakazu Starostwa Grodzkiego na piśmie na konfiskatę, to władze partyjne zmusiły policję do ustąpienia z lokalu. Dopiero gdy po raz wtóry policja przyszła z nakazem na piśmie sporządzono protokół o konfiskacie, gdyż część „Łodzianina” była zabrana przez policję z drukarni.

Przed pomnikiem poległych bojowców.

Pochód powoli zbliża się do pomnika poległych w walce zbrojnej o Niepodległość i Socjalizm bojowców na Polesiu Konstantynowskim, skąd rozpościera się piękny widok na Park Ludowy i miejskie domy mieszkaniowe.

O wielkiej ilości biorących udział w pochodzie może posłużyć i ta okoliczność, że gdy pierwsze szeregi przybyły do pomnika, to koniec pochodu był jeszcze przy Placu Wolności i do czasu przybycia całego pochodu upłynęło 40 minut.

Ta olbrzymia masa ludu roboczego jest najlepszym dowodem, że dość mamy rządów sanacji, systemu dyktatorskiego rządzenia, że klasa robotnicza

pragnie wolności politycznej i społecznej, że ma zaufanie do Socjalizmu. Z czterech ustawionych trybun przemawiało kilkunastu mówców do ludzkiego mrowia. Przemówienia były nagradzane burzą oklasków hucznych. Wywody mówców, towarzyszy: posłów: Ziemięckiego, Kowalskiego, Zerzego, senatora Danielewicz, radnych Grodzickiej, Milmana i szeregu innych, oraz tow. wiceprezydenta Wielińskiego, który zagaił i przewodniczył wiecowi, spotkały się z uznaniem zebranych.

Odczytana przez tow. Wielińskiego rezolucja została nagrodzona burzą oklasków i uchwalona jednomyślnie. Oto treść rezolucji:

Piękny poranek świąteczny.

Od najwcześniejszego ranka panuje piękna pogoda. Słoneczko jasno świeci. Wprawdzie jest mały wiatr, lecz nikt nie narzeka, gdyż nie kurzy się, ponieważ poprzedniego dnia padał deszcz, a następnie wiatr łagodzi promienie przygrzewającego słońca.

Od samego rana w dzielnicach robotniczych miasta orkiestry grają capstrzyki budząc ze snu klasę robotniczą i wzywając do wzięcia udziału w pochodzie.

Robotnicy, robotnice i ich rodziny wylegają na ulicę, kierując się do miejsc zbiórek, lokali dzielnicowych, partyjnych i zawod. Tłumnie zbierają się robotnicy. Wprawdzie bezrobocie głód i nę-

dza panują w izbach i rodzinach robotniczych, lecz robotnik wie gdzie jego miejsce w dzień święta robotniczego Pierwszego Maja.

Należy zanotować prowokacyjne postępowanie sanacyjnych fabrykantów, którzy w celu odciążenia robotników od świętowania 1-go Maja i brania udziału w pochodzie socjalistycznym, zastosowali następujące metody: ponieważ większość fabryk czynna jest po pół tygodnia, to niektórzy — jak królikowie Wdewskiej Manufaktury, uruchomili fabryki w tym wyjątkowo tygodniu na cały tydzień, a inni tak przesuwali dni pracy, by w czwartek 1-go Maja fabryka była czynna.

Rezolucja pierwszomajowa.

Zgromadzeni w dniu 1 Maja pod sztandarami Polskiej Partii Socjalistycznej w mieście Łodzi żądają:

- 1) usunięcie dyktatury marszałka Piłsudskiego i zastąpienia jej przez odpowiedzialny przed Sejmem Rzeczypospolitej rząd zaufania mas pracujących miast i wsi;
- 2) przywrócenia pełni mocy Konstytucji i Praw;
- 3) kontroli państwowej i społecznej nad produkcją;
- 4) sprawiedliwej reformy rolnej;
- 5) siedmiodziesiętnego dnia pracy;
- 6) rozszerzenia i powiększenia pomocy dla bezrobotnych w miastach i na wsi;
- 7) uchwalenia przez Sejm ustawy o ubezpieczeniu na starość i od inwalidztwa pracy;
- 8) zabezpieczenia wdów i sierot po ludziach pracy;
- 9) podniesienia realnych płac robotniczych i pracowniczych;
- 10) sprawiedliwej reformy podatkowej;
- 11) pomocy kredytowej dla drobnych rolników;
- 12) sprawiedliwego załatwienia sprawy dzierżawców i sprawy serwitutów;
- 13) pomocy dla bezdomnych i pozabawionych pracy robotników rolnych;
- 14) uruchomienia robót publicznych;
- 15) zmniejszenia wydatków na armję stałą w drodze przebudowy systemu obrony narodowej; skierowania uwolnionych w ten sposób funduszy na cele społeczne i gospodarcze;
- 16) demokratycznego i sprawiedliwego postępowania wobec mniejszości narodowych;

AKADEMJA W TEATRZE MIEJSKIM.

Wieczorem, na zakończenie święta majowego, odbyła się uroczysta akademja pierwszomajowa w Teatrze Miejskim.

Uroczystość rozpoczęła się okolicznościowym przemówieniem prezydenta miasta tow. posła Ziemięckiego.

Następnie w części artystycznej brali udział artyści teatru, oraz koło dramatyczno-literackie T. U. R. pod kierunkiem tow. Damięckiego i Salskiego.

Wykonawców nagrodzono huczными oklaskami.

Uroczystość zakończona odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru.

Bebesowcy nieszczęście zdobyli się na odwagę, publicznego pokazania swojego „bagażu ideowego”. Wprawdzie „wodzowie” tej zdradzieckiej kliky nie uczynili tego z własnej woli, gdyż wiedzieli bardzo dobrze, że się skompromitują. I dlatego uchwalili pochodu nie urządzić. Ale przyjechała władza z Warszawy, mianowicie „sam” Jaworowski i nakazał pochodzić po mieście. Zmobilizowano więc bebesowców z całego powiatu: z Aleksandrowa, Konstantynowa, Zgierza, Rudy Pabjanickiej i t. p.

Zobaczyliśmy w pochodzie liczącym około 200 osób, dosłownie wodzów typu moralnej wartości i w rodzaju Marjanów Andrzejaków, Łatkawskich, Płucienników, Orłowskich, Gryzłów itp.

Nie dziwnym jest, że ludzie ci nie mogą przyciągnąć nikogo z uczciwych rzesz robotniczych, że ten pierwszy występ zwolenników faszyzmu i dyktatury, poniósł całkowitą klępkę.

Robotnik wie, że bebesowcy całą swoją parą popierają Sanację Wiślickich, Poznańskich, Szajbierów, Radziwiłłów, że czteroletnie rządy sanacji doprowadziły kraj do ruiny gospodarczej, że 300 tysięcy ludzi jest bez pracy, że fabryki łódzkie są zamknięte.

Robotnik łódzki nie da sobie zamydlić oczu „rewolucyjnym” frazesem sługusów burżuazji.

Sanacja zdała przy pomocy bebesowców jaknajgorszy egzamin.

Robotnik odpedził precz od siebie zdradzieckich bebesowców.

W. D.

Wymarsz pochodu z Wodnego Rynku.

Na wielki wysadzony drzewami pokrytymi zielenią liści, Wodny Rynek napływają nieprzeliczone szeregi rzesz robotniczych. Co chwila z tej lub innej strony ukazuje się nowy Czerwony Sztandar, lub słychać głosy orkiestry. Wielka przestrzeń Wodnego Rynku wypełnia się prawie do ostatniego miejsca. Bardzo liczne szeregi milicji porządkowej w niebieskich bluzach, czerwonych krawatach i w granatowych maciejówkach, ustawiają szeregi pochodu. Pochód wyrusza na ulicę Główną. Na samym przedzie kilkunastu towarzyszy milicjantów pełni straż honorową przy weteranie czerwonych sztandarów — uczestniku walk bojowych 1905-6 r., a który obecnie rozpoczyna pochód.

Na czele pochodu kroczą działacze robotniczy, Okręgowy Komitet Robotniczy, członkowie Magistratu i Rady Miejskiej.

Następnie łopocą piękny sztandar byłych Więźniów politycznych.

Orkiestry grają na przemian pieśni robotnicze. Słychać śpiewy Czerwonego Sztandaru, Na Barykady, Warszawianki i t. p.

Pochód wchodzi na ulicę Piotrkowską, kierując się w stronę Placu Wol-

Centralne miejsce zbiórek.

Około godziny 9 rano, gdy lokale dzielnicowe są już przepelnione, gdy ulice przed lokalami zatarasowane, następuje wynoszenie sztandarów, formowanie pochodu. Prawie każda organizacja dzielnicowa, lub związek zawo-

dy ma własną lub wynajętą orkiestrę.

Prawie jednocześnie ze wszystkich kręćców miasta zaczynają ciągnąć dzielnicowe pochody, zmierzające na centralne miejsce zbiórki — na Wodny Rynek.

ności. Prócz olbrzymich rzesz biorących udział w pochodzie, po drodze stoją nieprzeliczone masy robotnicze. Jezdnia i chodnikami kroczy mrowie ludzkie. W pochodzie bierze udział kilkadziesiąt tysięcy robotnic i robotników. Pochód liczy z górą 80 sztandarów, nie licząc bardzo licznych transparentów. Orkiestr naliczyliśmy 16.

Pochód tegoroczny jest najliczniejszy z dotychczasowych i porównany być może do pochodu pierwszomajowego z 1919 r., kiedy to w pochodzie brało udział około stu tysięcy ludzi.

Możemy śmiało powiedzieć, że cała Łódź robotnicza wypowiedziała się za Socjalizmem. Znekąmy bezrobociem, głodem i nędzą lud pracujący tylko w Polskiej Partii Socjalistycznej widzi swoją orędowniczkę, od której spodziewa się poprawy bytu i zaprowadzenia Sprawiedliwości Społecznej.

Czteroletnie rządy sanacji wielkokapitalistyczno-obszarniczo-faszystowsko-dyktatorskiej otwarły oczy proletariatu. Demagogia sanacji i jej sługusów bebesowskich zjednała wszystkich ludzi pracy dla Idei Socjalizmu.

Czoło pochodu wkracza na Plac Wolności. Porządek w pochodzie panuje

się w spokoju do domu.

Rozważania kryzysowe.

Poznanie procesu pracy ludzkiej na wszystkich szczeblach jej rozwoju, jest najważniejszą rzeczą dla każdego człowieka, który chce ogarnąć dzieje ludzkości i pragnie choć odrobinę zajrzeć w przyszłość tych dziejów.

Niewesołe tego poznawania rezultaty otrzymujemy, obserwując pracę u nas, w Polsce wyzwolonej.

Rzuca się tu najpierw w oczy cyfra 300,000 bezrobotnych.

t. j. trzecia część klasy pracującej... Zgaszone paleniska pod kotłami, kominy ogromnych fabryk, sterczące jak olbrzymie tyki bez pióropuszków dymu, cisza dookoła... Zostają warsztaty rzemieślnicze, z metodą pracy, sięgającą średniowiecza,

gdzie w ciasnych, brudnych, ciemnych lokalach siedzą lub kręcą się ludziska, tracąc ogromną ilość energii, czasu i zdrowia obok pracy wytwórczej i pożytecznej.

Potem idą miliony wysiłków w pracy koło gospodarstwa rolnego. Tu marnotrawstwo siły ludzkiej dosięga granic niewiarygodnych:

W wielu sprawach gospodarują tu ludzie gorzej, niż za czasów faraonów egipskich.

Wydajność pracy

jest miarą rozwoju ludzkiego, jest podstawą dobrobytu. U nas ta wydajność jest stosunkowo niska, albo jeżeli jest wysoka, przynosi z sobą

ruinę człowieka pracującego,

co jest możliwe wtedy, gdy do dyspozycji fabryki, czy kopalni, zgłaszają się coraz nowe siły, podczas gdy dotychczasowe zostały przedwcześnie zużyte i odrzucone na — śmietnik społeczny...

Zdaje się, że uznano za pewnik, iż potrzebna tu zdrowa siła człowieka, jego inteligencja, jego zdolność współpracowania z innymi.

Skąd te wszystkie zalety mają powstać u człowieka, który źle mieszka, źle się odżywia, nie miał nauki szkolnej, nie miał swobody rozwoju był karmiony duchowem bredniami i odpadkami?

Dzieciństwo tego człowieka przechodziło wśród najgorszych warunków fizycznych, duchowych, moralnych. Po-

nieważ miał być człowiekiem pracy, więc go

poniewierano i poniżano przez całą jego młodość.

Przyszli próżniacy, przyszli nicponie społeczni, mieli młodość tysiąc razy lepszą. Jakże może utworzyć się wysoki typ nowoczesnego człowieka pracy, jeżeli ten człowiek zarabia u nas bardzo często

dziesięć razy mniej,

niż robotnik amerykański? Jakże dochować się chcemy wydajnej pracy, skoro nie dajemy za nią nawet tyle, żeby człowiek pracujący żył jak — człowiek?

A zewnętrzne warunki pracy? Najpierw:

przykład moralny zwierzęcych.

O ile o pracę chodzi, wzór ten jest z reguły jak najgorszy, tradycja jeszcze gorsza. Drugie:

urządzenia pomocnicze, oszczędzające czas i trud. Tutaj również braki są ogromne.

A honor pracy?

Gorycz zapełnia serce.

Cała maszyna ucisku społecznego, cały aparat państwowy więcej u nas pracę ludzką hamują, niż potęgują. Wojsko ma np. uczyć młodych ludzi ładu i dyscypliny, ale ten ład i ta dyscyplina zmierzają do celów, które nie wspólnego

z pracą nie mają!

Kultura ma przeniknąć duszę człowieka pracującego, ale w dziedzinie sięgającej procentach jest ona kulturą próżniaków, niezrozumiałą dla człowieka pracy, będącą dla niego

bajką, farsą, cudem obcym.

Szkółka jest jeszcze prawie tak samo daleką od życia; dobrze, że nauczy „czytać, pisać i rachować“...

Cóż dziwnego, że jesteśmy narodem ubogim.

Cóż dziwnego, że tryumfy naszych kawalerzystów są u nas prawdziwie narodowymi tryumfami, a

w statystyce zarobków,

robotniczych jesteśmy parjasami Europy.

Ignacy Daszyński.

Rozpisanie wyborów w Hiszpanji.

Rząd generała Berenguera wydał polecenie przygotowania list wyborczych do parlamentu. Czynne i bierne prawo wyborcze mają wszyscy obywatele hiszpańscy (tylko mężczyźni), którzy ukończyli 25 rok życia. Wbrew obietnicom więc Berenguera kobiety w najbliższych wyborach jeszcze nie będą miały prawa głosowania.

Ponieważ ułożenie list wyborców potrwa do listopada, wybory będą mogły odbyć się najwcześniej w grudniu r. b., albo w styczniu 1931 roku.

Socjaliści litewcy za nawiązaniem stosunków z Polską.

Socjal-demokracja litewska przygotowuje się do kongresu partyjnego, na którym rozstrzygane być mają kwestje wielkiej doniosłości

Na pierwszym planie znajduje się sprawa rewizji stosunku partii do sprawy wileńskiej. Socjalna demokracja

litewska uważa, że kwestję tę należy poddać gruntownej rewizji.

Organ tej partii pisze: „Nawiązanie stosunków z Polską ożywiłoby handel zarówno litewski jak i polski. W obecnym stadium sprawy, straty ponosi nie tylko Litwa, ale i wszystkie państwa ościenne, z wyjątkiem tylko chyba Rosji sowieckiej. Sprawę rewizji stosunków powinni zacząć poruszać politycy i ekonomiści litewscy, a przede wszystkim wyraźny kierunek musi nadać partja socjalno-demokratyczna.

Kłeska komunistów.

Donoszą z Oslo, stolicy Norwegji, że dokonane tam w czasie świąt wielkanocnych wybory do zarządów związków zawodowych przyniosły komunistom zupełną klęskę. Wszyscy kandydaci komunistyczni przepadli i wszystkie mandaty objęli socjaliści. Komuniści mieli dotychczas absolutną większość w norweskich związkach zawodowych.

O zasiłki doraźne zapomogi zimowej sezonowych bezrobotnych Magistrat stara się nadal

W poniedziałek dnia 28 kwietnia rb. do Prezydium Magistratu zgłosiła się delegacja bezrobotnych, którzy wyczerpali prawo do zasiłków ustawowych i nie są uprawnieni do pobierania zasiłków doraźnych, t. zw. zapomogi zimowej.

Delegacja przyjęta została przez tow. prezydenta Ziemięckiego. Poszczególni członkowie delegacji zobrazowali tow. Ziemięckiemu tragiczną sytuację tych kilku tysięcy bezrobotnych, którzy wskutek wyczerpania prawa do zasiłków ustawowych i nieuprawnienia ich do zasiłków doraźnych znajdują się bez środków do życia i bez nadziei — wobec trwania kryzysu — na otrzymanie pracy. Delegacja prosiła tow. Ziemięckiego o interwencję u miarodajnych czynników w kierunku objęcia akcją zasiłków doraźnych i tych bezrobotnych, którzy w ciągu miesiąca marca wyczerpali prawo do zasiłków ustawowych.

W odpowiedzi tow. Prezydent Ziemięcki wskazał, iż miasto nie posiada bezpośredniego wpływu na spowodowanie rozszerzenia akcji zasiłków doraźnych z t. zw. pomocy zimowej, gdyż Magistrat dokonyuje jedynie czynności, związane z rejestracją i samą wypłatą — ściśle według instrukcji władz państwowych. Wobec przyznania na wypłatę zasiłków za miesiąc kwiecień sumy mniejszej, niż w ubiegłym miesiącu — akcja ta nie tylko że nie mogła być rozszerzona ale i musiano przeprowadzić jej ograniczenia. Tow. Ziemięcki przyrzekł delegacji, iż podejmie interwencję w Urzędzie Wojewódzkim oraz Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej o rozciągnięcie akcji zasiłków doraźnych i na tych bezrobotnych, którzy do dnia 1 kwietnia wyczerpali prawo do zasiłków ustawowych. Równocześnie tow. Prezydent oświadczył delegacji, iż o wynikach interwencji poinformuje ją w środę, dnia 30 kwietnia r. b.

We wtorek, dnia 29 b. m., tow. Ziemięcki interwenjował w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej w powyższej sprawie, przedstawiając całokształt sytuacji bezrobocia na terenie Łodzi i podkreślił konieczność rozsze-

żenia i przedłużenia akcji zasiłków doraźnych.

W wyniku tej interwencji sprawa przedłużenia akcji doraźnej na miesiąc maj została zdecydowana przychylnie, co się zaś tyczy sprawy rozszerzenia tej akcji na bezrobotnych, którzy wyczerpali prawo do zapomóg ustawowych w miesiącu marcu, to zostanie ona rozstrzygnięta w ciągu najbliższych dni i Ministerstwo zawiadomi telefonicznie o decyzji Magistrat i Urząd Wojewódzki co umożliwi podjęcie od poniedziałku 5 maja rb. rejestracji tej kategorii bezrobotnych.

O powyższym wyniku interwencji tow. Ziemięcki poinformował delegację bezrobotnych, która zgłosiła się w środę dnia 30 kwietnia rb. do Prezydium Magistratu.

* * *

Poza tem w czasie pobytu swego w Warszawie tow. Ziemięcki odbył konferencję z dyrektorem Departamentu Samorządowego p. Korsakiem. Na konferencji tej omówiono m. in. sprawę zatwierdzenia budżetu Zarządu m. Łodzi na rok 1930/31.

P. dyrektor Korsak zakomunikował p. prezydentowi Ziemięckiemu, iż licząc się ze zmniejszeniem się wpływów podatkowych, zamierza wprowadzić do budżetu szereg zmian, lecz chce to uczynić w porozumieniu z Magistratem. W tym celu Ministerstwo zamierza zwołać konferencję przy udziale przedstawicieli Magistratu i Urzędu Wojewódzkiego.

To stanowisko Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pokrywa się ze stanowiskiem Magistratu, który przystąpił już do prac nad ustaleniem redukcji w budżecie administracyjnym.

Jak wynika z powyższego, wszelkie wiadomości, które ukazały się na łamach pism o rzekomo poczynionych już przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych skreśleniach w budżecie — nie odpowiadają prawdzie.

Wiadomości z całego świata.

Wykryty Niemiec.

Na polską notę, protestującą przeciwko niemieckiej podwyżce ceł agrarnych, rząd niemiecki udzielił oficjalnej odpowiedzi.

Tekst tej odpowiedzi nie zostanie prawdopodobnie ogłoszony, jednak według informacji dzienników niemieckich, podkreśla ona: 1) że uchwalona podwyżka ceł jest tylko doraźnym zarządzeniem gospodarczym, które, jako takie, nie pozostaje w sprzeczności z podpisaną przez Niemcy w dniu 24 marca r. b. konwencją handlową w Genewie; 2) że polsko-niemiecki obrót towarów dotknięty będzie jedynie w nielicznych pozycjach na skutek wejścia w życie wspomnianej ustawy i że wobec tego zakres praktycznego zainteresowania Polski dla niemieckich zarządzeń celnych uważać można za stosunkowo mały; 3) że rząd polski, pomimo zawarcia polsko-niemieckiego traktatu handlowego, nie zakwestjonował podstaw prawnych na jakich oparte zostały niemieckie podwyżki celne.

Z sensu tych wynurzeń wynika, że Niemcy starają się sprawę podwyżki ceł pozornie zbagatelizować, aby móc wobec opinii zagranicznej wygrywać atuty, że do ewentualnej ratyfikacji traktatu ze strony Polski nie powinno być przeszkód.

Francja nie ma pieniędzy dla Polski.

Trzykrotnie podejmowane przez naszego wielce kosztownego doradcę finansowego Deweya próby skłonienia finansjery francuskiej do udzielenia Polsce pożyczki spełzły na niczem.

Francja, nasza skądinąd najserdeczniejsza przyjaciółka, nie ma dla nas pieniędzy, choć w ostatnich czasach miała je dla całego szeregu innych państw. Niedawno, bo zaledwie w ubiegły piątek sfinalizowane zostały układy o 40 milionów dolarów pożyczki dla Jugosławji. Całą serję pożyczek we Francji zaciągnęła Rumunia, finlandzki bank hipoteczny otrzymał 320 milionów franków (15 milionów dolarów), wydatnie finansowana jest również Turcja, a

w najbliższym czasie dojdzie do skutku 250 milionowa pożyczka dla Łotwy.

Czem wytłomaczyć wobec tych faktów niechęć Francji do lokowania swych kapitałów w Polsce? Niewątpliwie zawdzięczać to możemy całemu szeregowi anormalnych stosunków, jak władztwu pułkowników, ciągłym groźbom zamachu stanu, socyzystem tonowi listów ministra spraw wojskowych i wielu, wielu innym. Do kraju, w którym takie stosunki panują, kapitał, lubiący pewność, zaufania mieć nie może.

Nieudany zamach bombowy na ambasadę sowiecką w Warszawie.

W ubiegłą sobotę, Warszawa poruszona została wiadomością o wykryciu przygotowywanego zamachu bombowego na Gmach poselstwa sowieckiego. Niewykryci jeszcze sprawcy zdołali już ulokować w przewodzie kominowym gmachu poselstwa bombę, która była połączona z instalacją świetlną sąsiadującego domu. Początkowo sądzono, że bomba może zniszczyć całą dzielnicę miasta.

Po zbadaniu jednak zawartości bomby przez fachowców stwierdzono, że zawierała ona zaledwie 6 kg. zwykłego prochu strzelniczego i jako taka, posiadała niewielką siłę niszczycielską, wystarczającą tylko do zniszczenia komina i sąsiadującej ściany. Zamachowcom widocznie nie chodziło o faktyczne wysadzenie ambasady, a o efekt.

Niezważąc na to, prasa sowiecka stara się nadać całej sprawie wybitnie niebezpieczny charakter. Odgrzebano zostało znowu zabiństwo ministra (posła) sowieckiego Wojskowa, w tym celu, aby wskazać, iż w Polsce istnieje grupa ludzi, którym zależy na wywołaniu wojny między Polską i Rosją.

Rząd sowiecki skierował już do rządu polskiego odpowiednią notę z żądaniem ukarania sprawców i zapewnienia poselstwu sowieckiemu bezpieczeństwa.

Krwawe żniwo w Łodzi

Oto skutki kryzysu, bezrobocia i nędzy.

Po Zawierciu, Sosnowcu, Ostrowcu i Zgierzu przyszła kolej na Łódź, która we wtorek 29 kwietnia r. b. stała się terenem przelewu krwi. Tego dnia przyjechał do Łodzi poseł komunistyczny Żarski, który przed lokalem biura wypłat funduszu bezrobocia przy ulicy Matejki usiłował przemawiać do zgromadzonych, wzywając bezrobotnych do manifestacji i pochodu przed województwo i magistrat.

Gdy policja usiłowała przeszkodzić temu zamiarowi, podobno z tłumu zaczęto rzucać kamieniami, a nawet strzelać. Podobno poseł Żarski pierwszy zaczął strzelać do policji. Kilka osób wśród robotników jest rannych a również i policjanci. Policja zaczęła strzelać. Walka trwała około godziny i dopiero większe posiłki policji rozpedziły tłumy. Przybyłe na miejsce władze policyjne i sądowe wydały rozkaz aresztowania pos. Żarskiego za rzekome strzelanie do policji. Ponieważ jednak Żarski drapnął, dopiero na

stacji kolejowej w Kuluszkach został aresztowany i po przesłuchaniu przesłany do więzienia w Sieradzu.

Robotnice Kębowska i Feliksiakowa, oraz Kamerski są ciężko ranni. Policjanci są lekko ranni. Łżej rannych jest kilkanaście osób cywilnych.

Robotnicy

popierajcie

swojego

„Łodzianina”.

T. U. R.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego Oddział w Łodzi.

T. U. R.

W niedzielę, dnia 1 maja r. b., o godz. 11 rano punktualnie w sali Teatru Miejskiego przy ul. Cegielnianej № 63.

Ob. STANISŁAW THUGUT „DYKTATORZY”

były minister

wygłosi ODCZYT

na temat:

Biłety wejścia w cenie 25 gr. i 50 gr. nabywać można we wtorek i piątek od godz. 7—9 wiecz., w sekretarjacie T.U.R. ul. Południowa 11. Robotnicy! Towarzyski! Towarzysze! Przybądźcie licznie na odczyt.

Fermenty w szeregach N.P.R. Lewicy.

Robotnicy niezadowoleni są z lokajstwa swych wodzów.

Całkowite oddanie się wodzów N.P.R. Lewicy Waszkiewiczów, Wojewódzkich, Fichnów i t. p. — w niewolę sanacyjnych fabrykantów, bankierów, obszarników, arystokratów i pułkowników, coraz więcej pogłębia fermenty, niezadowolenie i słowa mocnego protestu ze strony enpeerowskich robotników, którzy mają dość „radosnej twórczości” sanacji.

Wprowadza enpeerowskie pismo „Praca” stara się wszelkimi sposobami ukryć to niezadowolenie, zmierzające bardzo wyraźnie do nowego rozłamu w nielicznych szeregach enpeerowskich, nie mówiąc już o tem, że „taktyka” i lokajstwo menterów, całkowicie doprowadziło do zaniku enpeeru.

Przez całe miesiące ze szpalt „Pracy” więcej smętne pustki programowe i taktyczne. „Działalność” enpeeru całkowicie zamarła.

Ale przyszedł czas dorocznego zjazdu N.P.R. Lewicy województwa łódzkiego. Robotnicy ostro zaatakowali „górną” za prowadzenie zdradzieckiej ugody. Wprowadza „Praca” stara się w dwóch kolejnych numerach ratować sytuację i miano woli uchyla rąbek tajemnicy.

Wprowadza nie została podana treść ugodowego referatu posła Waszkiewicza o sytuacji polityczno-gospodarczej, ale również nie zostały podane, chociażby w streszczeniu mocne przemówienia poszczególnych delegatów-robotników, atakujących służalczą „wodzów” enpeerowskich, ugoda których w stosunku do klas posiadających jest dobrze znana i nie bardzo ciekawa.

Ale zato wynurzenia robotników enpeerowskich były bardzo ciekawe, chociaż bardzo przykre dla menterów.

„Praca” pisze: „Zjazd uchwalił również taktykę w stosunku do innych ugrupowań politycznych, a w szczególności w stosunku do B. B. W. R. Część tych wniosków ogłoszona zostanie w przyszłym nr. „Pracy”

Więc „Praca” zgóry zapowiadała, że tylko „część” tych wniosków poda do wiadomości. A tymczasem upływa już trzeci tydzień od zjazdu i ani jeden wniosek nie został podany do wiadomości.

A wnioski te napewno nie mówią wcale o jednolitym froncie N. P. R. Lewicy z sanacją i dlatego menterzy w obawie o wpływy i dopływy rzuciły je do kąta.

Z artykułu „Pracy” pod tytułem: „Na marginesie zjazdu N. P. R. Lewicy” wieje dużo smutku i gorczy z powodu obrad i dyskusji. Czytamy tam, że

„dużo gorzkich uwag i narzekań nasłuchał się Zarząd, gdyż nie różami zasłane są ścieżki porządowe”.

W tymże artykule w dalszym ciągu znajdujemy następujące gorzkie zale tych sojuszników Solańskich, Wierzbickich, Radziwiłłów i Kirsbaumów:

„Wcale nie jest słodką rzeczą należenie do obozu porządkowego, stwierdzali delegaci — i to była opinia powszechna, — że N. P. R. Lewicy w sferach B. B., względnie tak zwanego obozu porządkowego, nie jest lubianą”.

Nawet ci którym zaprzędali się duszą i ciałem nie lubię ich... Naturalnie — lokaja, sługusa i rozbijacze klasy robotniczej można trzymać i kaperować, ale lubić go...

A dalej takie krokodyle łyżę leją enpeerowcy:

„Wystarczy wskazać na kilka dramatycznych przykładów: na politykę niektórych Komisarzy Kas Chorych (na nikogo, broń Boże, palcem nie wskazujemy), na postępowanie Dyrekcji zakładów monopolowych, by dojść do przekonania, że enpeerowiec, zwolennik régime'u Marszałka Piłsudskiego, — ani poparcia, ani uznania tam nie znajdzie”.

To jest najważniejsze... Zaprzędali się, a posad nie otrzymują. Popierali wprowadzenie do Kasy Chorych Komisarzy, a ci nie dają im posad.

Wylazło enpeerowskie sztydło z sanacyjnego worka... Nie chodzi im o żadne idealne zasady, ale poprostu ordynarnie, o posady. Nie obchodzi ich nic, że komisarze ograniczają świadczenia dla ubezpieczonych, że ubezpieczonych traktuje się jak przestępców... im chodzi o „politykę” p. Komisarzy o posady!

A ponieważ mimo wszystko na terenie Kasy Chorych m. Łodzi kolega Samborski idzie rączka w rączkę z ko-

misarzem Łopuszańskim i naczelnym lekarzem dr. Bogusławskim w ograniczaniu praw ubezpieczonych i wyrzucaniu pracowników-klasowców, więc „Praca” pisze, że „Boże broń” nie wskazuje palcem na p. Łopuszańskiego, by nie narazić Samborskiemu i N.P.R.-owi pana Komisarza.

I po tem wszystkim N. P. R. ma odwagę nazywać się partją robotniczą, idącą samodzielnie w myśl interesów robotniczych.

Ale w tym ciemnym i ślepych zaułku, w który sanacja zaganęła N. P. R. będzie dla nich koniec wegetacji.

Uchwały Komisji Centralnej Związków Zawodowych

Dnia 24 kwietnia odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce przy prawie zupełnym komplecie członków. Przewodniczył obradom tow. Kwapiński. KCZZ. zajmowała się przede wszystkim sprawozdaniem WWKCZZ. sytuacją gospodarczą i polityczną, sprawą 1 Maja, wreszcie całym szeregiem spraw natury organizacyjnej.

Sprawozdanie Wydziału Wykonawczego KCZZ., zreferowane przez tow. Zdanowskiego, przyjęto do wiadomości jednomyślnie; sytuację gospodarczą i polityczną kraju zreferował tow. Zdanowski. Po dłuższej dyskusji uchwalono wszystkimi głosami przeciwko trzem, następującą rezolucję:

Potwierdzając uchwały plenarnego posiedzenia KCZZ. z dnia 5 I. b. r. oraz godząc się zasadniczo na wniosek klubu PPS. w sprawie walki z kryzysem i bezrobociem, KCZZ. stwierdza, że w przeciagu ostatnich miesięcy katastrofalna sytuacja gospodarcza uległa jeszcze dotkliwszemu pogorszeniu co ujawnia się w rozpaczyliwym stanie rolnictwa i wszystkich gałęzi przemysłu, oraz w olbrzymiej liczbie bezrobotnych. Polska weszła w stadium przewlekłego kryzysu, co najjaskrawiej uwidoczniła się w obecnej chwili, kiedy niema tego objawu polepszenia się sytuacji w związku z ukończeniem sezonu martwego, jak to zazwyczaj się dzieje co roku.

Wprawdzie kryzys obecny, obejmujący świat cały zarówno w dziedzinie rolnictwa, jak i przemysłu, powstał z niemożności spożycia w ustroju kapitalistycznym dóbr, nagromadzonych przez ciągły wzrost sił wytwórczych, jednak kryzys gospodarczy w Polsce jest znacznie głębszy wskutek systemu rządów pomajowych, które doprowadzają do ruiny i rozkładu całe życie Polski.

W swoim t. zw. „programie gospodarczym” rząd wykazuje swoją rozbijającą nieudolność do zajęcia jakiegokolwiek określonego stanowiska i nakreś-

lenia konkretnego planu walki z kryzysem i bezrobociem, z całym spokojem stwierdzając, że wszystko ma „pozostać po staremu”. Jedynym środkiem naprawy stosunków jest bliżej nieokreślony plan ulg dla przemysłu, handlu i rolnictwa, oraz zapowiedź inwestycji, bez przeznaczenia na ten cel funduszy.

Najpilniejsze bolączki klasy robotniczej, a mianowicie sprawy: a) należytego zabezpieczenia bezrobotnych, b) ustawy o zabezpieczeniu na starość, c) obniżenie podatku dochodowego od płac (podniesienie minimum), nie znalazły w programie rządu żadnego uwzględnienia.

Korzystając z bezrobocia i kryzysu, wobec zupełnie biernego stanowiska

władz, w szeregu zakładów przemysłowych kapitaliści wystąpili z żądaniem obniżenia zarobków.

Komisja Centralna Zw. Zawod., uznając konieczność podnoszenia płac, wzywa wszystkie zrzeszone organizacje do bezwzględnej obrony dotychczasowych zdobyczy w dziedzinie warunków i poziomu zarobków.

Komisja zdaje sobie sprawę, że niedołęstwo władz, zuchwałe wystąpienia przemysłowców i rozpaczliwa nędra najszerzych mas, musi być zarzewiem samoobrony tych mas, zwłaszcza wobec postępowania czynników, codziennie gwałtujących prawo.

Krwawe rozprawy z robotnikami w niczem położenia nie poprawią, zasługują jedynie na jaknajstrzejsze potępienie. Wyrażając współczucie tym rodzinom robotniczym, które ucierpiały w Sosnowcu, Olkusz, Zawierciu i t. d. Komisja Centralna Zw. Zawod. żąda surowego ukarania sprawców masakr.

Komisja Centralna Zw. Zawod. stwierdza, że nadzwyczajnie ostry przebieg kryzysu wymaga nadzwyczajnych środków naprawy i dlatego raz jeszcze żąda przeznaczenia wielkich funduszy państwowych na inwestycje i zasiłki dla bezrobotnych, dalszego skrócenia czasu pracy i wydatnego podwyższenia płac robotniczych.

Poza temi sprawami KCZZ. przyjęła uchwałę w sprawie obwołania międzynarodowego Kongresu Związków Zawodowych, zrzeszonych w Międzynarodowce Amsterdam (1924), który odbędzie się w pierwszym tygodniu lipca b. r. w Sztokholmie. Komisja Centr. wezwała 7-tych do obwołania tego Kongresu. Ponadto KCZZ. załatwiła szereg spraw natury organizacyjnej.

Karjerowicz sanacyjny

W łódzkiej „Republic” organie p. Maurycyego Ignacego Poznańskiego — piśmie faszystowsko-komunistycznym, hurra pułkownikowskim i trochę socjalistycznym — popisuje się od paru dni niejaki p. Wł. G., który wykazując wielki tupet i jeszcze większą ignorancję spraw samorządowych, wypisuje sążniste artykuły o gospodarce samorządowej.

Trudno jest doprawdy polemizować z tym p. Wł. G., który prawdopodobnie artykuły swoje traktuje jako załączniki do podania o udzielenie mu komisarstwa w Pocięjowie lub w Pipidówce.

Chodzi nam o co innego. Czy przypadkiem p. Wł. Gacki nie jest to b. ławnik Wydziału Oświaty i Kultury b. komisarz magistratu m. Pabjanic, a potem Ostrowca. Pana tego zmieniającego „przekonania”, jak rękawiczki właśnie przed tygodniem zawiadomiono, że nie może otrzymać mieszkania w kolonii na Polesiu gdyż nieodpowiada warunkom i artykuły te zdaje się być

„odpowiedzią” na nieuwzględnienie jego podania o mieszkania w kolonii miejskiej.

Przypominamy, iż ten właśnie „ideowy publicysta” popisywał się przed rokiem w sanacyjnym „Głosie Polskim”, atakując nietylko obecne władze miejskie, ale i instytucję samorządu.

Jeżeli nasze przypuszczenia są słuszne, to chętnie będziemy mogli służyć „Republic” nazwiskami innych podobnych ideowców, członków Lig Mocarstwowych i t. p. organizacji którzy również nie otrzymają mieszkań na Polesiu, ponieważ nie odpowiadają warunkom i mają mniejszą ilość punktów, niż setki robotników i pracowników.

Poza tem jako współpracowników polecamy „Republic” i „Expressowi” szereg ludzi, których nie zwolniono od podatku należnego miastu i t. d.

Będą to niewątpliwie współpracownicy „ideowi” — oczywiście tak „ideowi” jak są niemi „Republika” i „Expressik”.

OBRAZKI ŻYCIOWE.

BOGACZ WĘGLOWY.

Na krańcu miasta zdała od siedzib ludzkich stoi samotnie mała, drewniana budka, sklecona z cienkich deseczek.

Przez wielkie szpary zagłada do wnętrza budki nielitościwy samowładca, mróz, opanowując do cna jej wnętrze.

W jednym rogu budki siedzi na pieńku skulona postać ludzka, okryta starym zniszczonymi derkami i workami — chroniąca i broniąca się w ten sposób od zimna i wiatru — w drugim rogu leży kupka „czarnych djamentów”, składająca się z 12-15 korcy, a w przeciwległym kącie leżą sobie spokojnie ułożone staranną ręką kilka pudów drzewa opałowego.

Obie te „kupki”, których strzeże „trzecia” skulona postać należą wyłącznie do niej i stanowią jej majątek, z którego utrzymuje się cała rodzina.

Drzemiąc sobie, czeka cierpliwie ów „bogacz węglowy” na jakąś litości-

wą osóbkę, która zbudzi go z przymusowej drzemki i kupi „ćwiarteczkę” węgla i 5 kg. drzewa.

„I nie gniewa się bynajmniej za przerwanie błędnego pół-snu, a przeciwnie z radością wielką wita przychodzącą klientelę, a po zważeniu żądanej materjału, zamienia się spokojnie w tragarza i niesie na „trzeciaka” a częstokroć i na czwarte piętro — zakupiony w jego budce opał.

„I tak codziennie w kółko... skulona postać drzemiac, czeka — litościwa osóbkę przychodzi i kupuje „ćwiarteczkę” a człowiek-winda sapiąc pod ciężarem — dzwiga.

Ostatni akt tego obrazka życiowego jest taki: skulona postać zwana handlarzem węglowym na cały okrągły tydzień, za swoje czekanie na mrozie i dzwiganie po piętrach zarobiła dosłownie po 1 zł. 20 gr. na korcu węgla i 17 groszy na pudzie drzewa, co wynosi ogółem tygodniowo zł. 20 (jeżeli naturalnie poszczęściło się biedakowi i sprzedał 15 korcy węgla plus 12 pudów drzewa).

Koniec obrazka wyjętego z życia biednego węglarza, ma swój epilog w Urzędzie Skarbowym, gdzie manekiny-głowy, siedzą społem, za ogromnym stołem, kiwając palcem w filcowym buciku, wydają w jednej minucie wyrok (czytaj oszacowanie) a urzędowe pióro, na urzędowym papierze, urzędową ręką kreśli: obrót półroczny 8 tysięcy złotych polskich, do zapłacenia pod rygorem przymusowegościągnięcia z dodatkiem procentu za zwłokę (z zamianą na pakę) zł. 200, — dochód 3 tysiące zł. — do zapłacenia pod rygorem i t. d. 100 zł.

Smutna naprawdę jest twoja dola „bogacza węglowy”, nie trać jednak nadziei i pisz „rekurs” bo tego prawa ci jeszcze nie odebrano, a napisać go musisz, bo pan naczelnik bez „rekursu” nie przyjmie.

Takimi oto sposobami zasila się bezdenny skarb — byle handel szedł.

Oj, rządy, rządy... witosowo-pomajowe.

Tom.

Ruch zawodowy a spółdzielczość w Polsce

Na cenę każdego artykułu, spożywczego czy innego wpływa cały szereg składników. Najpierw wartość surowca, potem przeróbka, zysk fabrykanta lub rolnika, robocizna, a następnie większa czy mniejsza ilość pośredników. Suma łączna tych kosztów daje cenę sprzedażną czyli rynkową.

Obliczenia statystyczne wykazują że częstokroć koszty pośrednictwa są procentowo większe od kosztów składników surowcowych i robocizny. Ekonomista francuski Roger Franke obliczył co do produktów przemysłowych, że na koszty produkcji przypada 46 proc., na koszty pośrednictwa 54 proc. ceny artykułów, amerykańscy statystycy wyliczają, że koszty pośrednictwa często dochodzą do 60 proc. ceny artykułu. R. Franke wylicza koszty następująco: surowce 10%, płaca robotnicza 10%, koszty fabryczne 16%, ogólne i administracja 3%, procenty 2%, zysk przedsiębiorcy 5%, transport 5%, koszt i zysk hurtownika 12%, półhurtownika 13%, detalisty 24%.

Obliczono np., że jeśli pomarańcza u farmera na południu Francji kosztuje 5, to w Paryżu 21 centymów. Pośrednictwo podraża dwa i trzykrotnie cenę w stosunku do ceny wytwórcy. W Polsce przy porównaniu rozpiętości cen chleba, mięsa, nabiału, najjaśniej uwidacznia się ten proces podrażania produktu przez udział licznych pośredników.

Któż utrzymuje tę olbrzymią, a tak kosztowną armię kupców, hurtowników, detalistów. Zasadniczo najsłabsze klasy społeczne — robotnicy, urzędnicy, chłopcy — najsilniej odczuwają ich ciężar na swych barkach.

Zagadnienie walki zawodowej wśród robotników komplikuje się przez to, że robotnik wywalczoną podwyżkę jako zawodowiec (wytwórca) traci niezwłocznie jako spożywca. Chcąc zatem realnie zwyciężyć w walce o ekonomiczną poprawę bytu, klasa pracująca musi się bronić zarówno przez organizację zawodową, jako też i spółdzielczą (spółdzielcze). Związek zawodowy pomaga robotnikowi wywalczyć od fabrykanta, przedsiębiorcy czy obszarnika wyższą płacę. Chcąc jednak wywalczyć sobie jaknajlepsze warunki kupna artykułu i ominięcie haraczu na rzecz hurtowników, kupców, pośredników, — robotnicy muszą zresztać się w sklepy spółdzielcze, co pozwoli im uzyskać realnie lepsze warunki za jego zarobione pieniądze.

Jeżeli zatem proletarijat pamiętać będzie tylko o jednym przeciwniku, zapominając, że druga część kapitalistów pochłania zarobki jego, to walkę zawsze przegra. Widzimy, że związki zawodowe i spółdzielnie spożywców to jakby dwa ramiona walki klasowej i ekonomicznej robotnika. Posiłkowanie się tylko jednym ramieniem w życiu społeczno-gospodarczym nie daje pełni siły klasie robotniczej i odbija się ujemnie na jej dobrobycie ekonomicznym.

Niedostatecznie jednakże jest uświadamiać sobie teoretycznie jakąś prawdę; trzeba ją chcieć i umieć wprowadzić w życie. Olbrzymie masy, należące do związków zawodowych, muszą podjąć energiczną akcję celem skooperatywania i zorganizowania się spółdzielczo.

Droga do tego jest podwójna. Pierwsza i najważniejsza, to zapisywanie się do zorganizowanych już na danym terenie stowarzyszeń spółdzielczych. W Polsce istnieje prawie w każdej miejscowości, w każdym ośrodku fabrycznym, czy kopalnianym spółdzielnia spożywców. Zadaniem działaczy miejscowych jest doprowadzić do tego, by wszyscy członkowie związków masowo zapisali się do kooperatyw, a następnie brali w życiu spółdzielni żywy i czynny udział. Ożywi to i wzmocni ruch spółdzielczy gospodarczo i ideowo, przez co i korzyści dla członków będą większe (tańsze ceny, lepszy towar, zwroty od zakupów).

Druga droga — to zakładanie spółdzielni, o ile na miejscu niema stowarzyszenia. Praca tutaj musi być poczęta od podstaw. Należy zacząć od niewielkiej grupy, w której należy rozwijać uświadomienie spółdzielcze. Gdy już powstanie taka uświadomiona grupa chętnych do pracy spółdzielczej, należy zwrócić się do Komitetu Propagandy Spółdzielczości Robotniczej (Warszawa, Warecka 7), prosząc o odpowiedniego instruktora i przy jego wskazówkach rozpocząć pracę organizacyjną, uruchomić punkty sprzedażne itp. itp.

Reasumując wszystko, wysuwamy następujące hasło: zważywszy, iż walka

o poprawę ekonomiczną bytu klasy robotniczej ma dwa fronty — przez związki zawodowe i spółdzielczość — proletarijat zorganizowany zawodowo winien orga-

zować się gospodarczo, wstępując masowo do miejscowych spółdzielni spożywców.

Jan Żerkowski.



Otwarcie boiska R.K.S. „T.U.R.”

Drugie boisko sportu robotniczego w Łodzi.

W niedzielę, dnia 27 kwietnia r. b. przy bardzo pięknej pogodzie odbyło się uroczyste otwarcie nowego boiska Robotniczego Klubu Sportowego „TUR” (Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego) przy ulicy Letniej na Kozinach, wobec bardzo licznych gości i zaproszonych osób, przedstawiciele samorządu, władz piłkarskich, bratnich organizacji i stowarzyszeń.

Podczas uroczystości i w czasie wyczynów sportowych przygrywała orkiestra bratniej organizacji socjalistycznej Poalej-Sjon Lewicy.

O godzinie 3 ej po południu uroczystość otwarcia nowego boiska na terenach, ofiarowanych przez miasto dla sportu robotniczego, została dokonana przez prezesa R.K.S. „TUR” tow. radnego Edwarda Andrzejaka, który po okolicznościowym przemówieniu i powitaniu obecnych poprosił na przewodniczącego uroczystości tow. dr. wiceprezydenta Edmunda Wielińskiego.

Tow. Wieliński wygłosił przemówienie w imieniu Magistratu, Polskiej Partii Socjalistycznej i Okręgowej Komisji Klasowych Związków Zawodowych.

Następnie tow. dr. senator Stefan Kopicński w imieniu Zarządu Głównego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego dokonał otwarcia boiska i wywieszenia na maszcie bandery — czerwonego sztandaru.

Również składali życzenia rozwiciu sportu robotniczego: tow. Marciniak,

w imieniu Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w Warszawie, oraz obywatel Wajnberg — w imieniu Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Łodzi.

W czasie tej uroczystości orkiestra odegrała hymny robotnicze.

Następnie rozpoczęły się gry sportowe.

Gra żeńskich drużyn w hazenę pomiędzy Klubem skautek (H.K.S.) a Klubem turowianek zakończyło się rezultatem 11:3 na niekorzyść T.U.R.-u.

Wynik gry piłki koszykowej pomiędzy drużynami męskimi Ł.K.S. — T.U.R. jest następujący: 20:4.

Rezultat gry w siatkówkę, pomiędzy drużynami Ł.K.S. — T.U.R. jest następujący: 30:8.

Mecz piłki nożnej, rozegrany pomiędzy robotniczymi Klubami sportowymi „Widzew” — „TUR” jest następujący: 2:2 (do przerwy 0:2).

Również odbył się bieg naprzelaj na przestrzemi 2.300 metrów. W biegu brało udział 20 uczestników. Pierwsze miejsce zdobył zawodnik tow. Klompka (T.U.R. im. Waryńskiego na Kozinach) w czasie 8 min. 27 sek. Drugie miejsce zdobył tow. Białecki.

Zakończeniem gier uroczystość otwarcia robotniczego boiska sportowego została zakończona.

W. S.

Oszczędności kosztem zdrowia ubezpieczonych

Kom. Łopuszański i dr. Bogusławski skasowali około stu lekarstw, w tem szereg bardzo skutecznych.

Rzesze ubezpieczonych pamiętają doskonale, jak to przed laty, gdy władze w Kasie Chorych sprawował autonomiczny Zarząd — lekarze przy każdej okazji mówili ubezpieczonym: „Nie możemy was dobrze leczyć, bo nie możemy wam zapisać odpowiednich lekarstw”, „Zarząd nie pozwala wam zapisywać drogich lekarstw”, „Zarząd ograniczył nas co do lekarstw” i tak dalej.

Oto teraz z lekospisu, który ustalił w swoim czasie właśnie autonomiczny Zarząd Kasy Chorych — naczelny lekarz p. Bogusławski i komisarz Łopuszański okólnikiem Nr. 1387 z dnia 9 kwietnia polecił skreślić około stu lekarstw i specyfików, w tem cały szereg środków nie do zastąpienia. Skasowano cały szereg specyfików odżywczych i na wzmocnienie, jak np. Glicero-fosfat, calcitrin (dla dzieci), fosfit, który zastępuje fitinę oraz kilka innych.

Skasowano szereg lekarstw wypróbowanych i bardzo skutecznych — ale mających tę wadę, że są drogie.

Zarząd Kasy lekarstwa te polecał zapisywać — p. Bogusławski i Łopuszański je kasują.

Ale to nie jest najcharakterystyczniejsze w tej sprawie. Wszak ogół ubezpieczonych zdaje sobie doskonale sprawę, iż p. Łopuszański i dr. Bogusławski gospodarując w Kasie, nie liczą się z interesami ubezpieczonych, lekceważą sobie zdrowie tysięcy rzesz pracowniczych — oni służą p. Prystorowi i oszczędzają na ubezpieczonych, by starczyło na ich pensje i wysokie płace ich partyjnych pupilów.

Ale chodzi nam w tym wypadku o stosunek do tej sprawy lekarzy kasowych, którzy dawniej stale deklamowali, że występując przeciwko — pewnym zarządzeniom władz autonomicznych, działają w imię dobra i zdrowia ubezpieczonych.

A teraz w ciągu trzech tygodni gdy skasowano szereg niezbędnych, skutecz-

nych i nie do zastąpienia leków — ani jednym słowem protestu nie wystąpili przeciwko temu straszliwemu ograniczeniu lekarstw.

Chcielibyśmy wiedzieć jakie jest w tej sprawie stanowisko panów lekarzy, zasiadających w Radzie Lekarskiej Kasy Chorych.

Wszak na nich ciąży odpowiedzialność za leczenie kasowe.

Jeśli nie zdobędą się oni na słowo

Pierwszomajowa kwesta T.U.R. na oświatę robotniczą

W dniu 1 maja Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego dorocznym zwyczajem zorganizowało całodziennej kwestę na cele kulturalno-oświatowe.

Jeden raz w roku kwestarze i kwestarki, dzielnicy i ofiarni towarzysze złożyli daninę pracy, spełniając obowiązek zbierania do puszek dobrowolnych ofiar na oświatę robotniczą.

Ofiarnością kwestujących spotkała się z serdecznym uznaniem ogół publiczności, zwłaszcza tych wszystkich, dla

Jest nadzór sądowy, lecz brak dozoru.

Jedną z największych firm łódzkich Tow. Akc. F. W. Szwalkert, podała się o nadzór sądowy. To jest dzisiaj w Łodzi na porządku dziennym i nikt się już temu nie dziwi. Ale ci sami panowie Szwalkertowie, którzy jako firma, są właścicielami fabryki, posiadają w Łodzi wielkie place, jako osoby prywatne. To wszystko byłoby do zniesienia. Ale fakt, że jednocześnie zawieszają się wypłaty, jako Tow. Akc. i — jak podaje warszawski „Kurjer Czerwony” — sprzedaje się paręset tysięcy łokci placów prywatnych, a gotówkę w wysokich setkach tysięcy złotych chowa się do kieszeni, pokazując figę wierzycielom i

protestu przeciwko ograniczeniu lekospisu — tak jak nie wystąpili przeciwko fatalnej dla ubezpieczonych i instytucji reorganizacji pomocy lekarskiej dla obojętnie chorych — wówczas jasne się stanie, że panowie lekarze nie mają na względzie dobro ubezpieczonych i nie kładą się z głębią wiedzy lekarskiej, o czym tak wiele deklamowali jeszcze przed rokiem przy każdej okazji — a powołują się wyłącznie kombinacjami polityczno-osobistymi.

Chcemy wierzyć, że tak nie jest, przynajmniej jeśli chodzi o ogół lekarzy, który nie powinien pozwolić, by ich kilku związkowych karierowiczów wodziło za nos.

Żądamy publicznej odpowiedzi w tej sprawie od p. członków Rady Lekarskiej przy Kasie Chorych — zdajemy sobie sprawę, że p. Bogusławski jako kręgarz czyli zwolennik metody bezlekarstwowego leczenia chciałby eksperymentować na trzystu tysiącach ubezpieczonych i członków ich rodzin, chcemy więc wiedzieć czy pp. dr. Tomaszewski, dr. Misjon, dr. Knichowiecki, dr. Tochterman i inni chcą, by ich traktować jako współuczestników tego eksperymentu.

Ubezpieczony.

Ustawodawstwo pracy.

Pod powyższym wspólnym tytułem nasza KSIĘGARNIA ROBOTNICZA wydaje począwszy od 1928 roku serję bardzo pożytecznych Książek, zawierających obowiązujące u nas ustawy z zakresu stosunku przedsiębiorcy do zatrudnianego przez pracownika. Każda książka oprócz tekstu ustawy i wykonawczych do niej rozporządzeń, zawiera opracowane przez pierwszorzędnych znawców przedmiotu wyjaśnienia, oparte na dotychczasowej praktyce administracyjnej i sądowej, na opiniach i okólnikach władz, powołanych do wykonywania danej ustawy, oraz na orzeczeniach sądów. Książki te stanowią więc jedyne w swoim rodzaju źródło wskazówek zarówno dla działaczy ruchu zawodowego, jak i dla osób bezpośrednio zainteresowanych i pod tym względem nie dadzą się zastąpić przez żadne inne dotychczasowe wydawnictwo. Powinny znaleźć się więc w bibliotece każdego związku zawodowego, każdej organizacji partyjnej i każdego oddziału T. U. R.-a. Dotychczas w serji tej ukazały się:

Tom I, Umowa o pracę pracowników umysłowych, z objaśnieniami Józefa Zagradzkiego.

Tom II, Umowa o pracę robotników, z objaśnieniami Stefana Szymorowskiego.

Tom III, Inspekcja pracy, z objaśnieniami, Stefana Jankowskiego.

Tom IV, Sądy pracy, ze wstępem Zbigniewa Skorowskiego i z objaśnieniami Jerzego Wengierowa.

Tom V, Urlopy wypoczynkowe pracowników najemnych, z objaśnieniami Stanisława Roszkowskiego.

Dalsze tomy w opracowaniu.

St. W.

których nie jest obojętny poziom kulturalny rzesz robotniczych.

Nawet najniżnie zarabiający złożył do puszek jeden raz w roku grosz na oświatę robotniczą, spłacając dług wobec tych, którzy głód wiedzy mogą zaspokoić jedynie w robotniczych organizacjach oświatowych.

W radosnym dniu 1 maja składano skwapliwie datki do puszek kwestarzy w imię hasła robotniczego — przez oświatę i kulturę do wyzwolenia człowieka.

robotnikom — taki fakt już ma posmak specyficznej moralności.

Cóż jednak to wszystko znaczy wobec tego, że nabywcą tych placów jest instytucja, będąca pod ścisłą kontrolą Ministerjum Pracy i Opieki Społ., mianowicie Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, podlegający niewolniczo Ministerjum Pracy, instytucja, która przykłada rękę do nieetycznego postępowania fabrykanta kosztem wierzycieli i robotników? Prawnie wszystko jest w porządku, a opinie publiczną i sumienie tak łatwo uspić artykułami „Czerwonego Kurjera”, brukowej prasy sanacyjnej.

W dniu 25 kwietnia 1930 roku zmarł

ś. † p.

Józef Baranowski

pracownik Centralnej Ekspedycji Magistratu
m. Łodzi, przeżywszy lat 45.

Cześć Jego pamięci:

MAGISTRAT m. ŁODZI.

Akademja i odsłonięcie sztandaru

Młodzieży Turowej im. Daniłowskiego na Bałutach.

We wtorek, dnia 29 kwietnia r. b. wieczorem w sali Rady Miejskiej przy ulicy Pomorskiej Nr. 16, odbyła się uroczysta akademja organizacji młodzieży robotniczej Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego Koła imienia Gustawa Daniłowskiego na Bałutach (przy ulicy Limanowskiego 39) z okazji odsłonięcia Czerwonego Sztandaru Koła.

Uroczystość zagał przewodniczący Koła tow. Z. Skoneczny, proponując na przewodniczącą Akademji, honorowego prezesa Koła tow. Leopolda Kastaniaka. Do prezydium zostali powołani tow. tow.: Wolakówna, Pawlikowski, Polecki i Zborowski.

Uroczystość rozpoczęła się odegraniem pieśni robotniczych przez świetną orkiestrę dzielnic partyjnej Bałuty.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili tow. tow.: H. Wachowicz w imieniu Zarządu Okręgowego Organizacji Młodzieży T. U. R. w Łodzi, red. Wł. Dolecki w imieniu Okręgowego Komitetu Robotniczego P.P.S. w Łodzi i Redakcji „Łodzianina”, senator J. Daniłewicz w imieniu Okręgowej Komisji Klasowych Związków Zawodowych

Nutkowiec w imieniu partji „Bund” i organizacji młodzieży „Przyszłość”, Szenkier w imieniu oddziału niemieckiego Związku Włókienniczego.

Następnie wiceprezydent miasta tow. dr. Edmund Wieliński dokonał uroczystego odsłonięcia czerwonego sztandaru Koła — nowego członka rodziny licznych sztandarów robotniczych oraz wręczył sztandar chorążemu Koła tow. Cieślakowi, który złożył uroczyste słuowanie obrony czystości i godności powierzonego sztandaru.

Przy tej okazji tow. Wieliński wygłosił dłuższe okolicznościowe przemówienie dla młodej gwardji proletariackich mas.

Na zakończenie części urzędowej zaproszeni bardzo liczni przedstawiciele dzielnic partyjnych, związków zawodowych, kół młodzieży i t. p. dokonali wpisania się do Księgi pamiątkowej i wbijania gwoździ.

Następnie na zakończenie, w części koncertowej, orkiestra wykonała cały szereg utworów, wysłuchanych przez zebranych z zadowoleniem i nagrodzonych hucznymi oklaskami za piękne wykonanie.

W. S.

Wycieczki T. U. R.

W bieżącym roku Zarząd Główny T.U.R. zamierza zorganizować następujące wycieczki:

W PIENINY od dn. 1 — 9 lipca w połączeniu ze zwiedzeniem Nowego Sącza, Mościsk pod Tarnowem, Krakowa. Prowadzi t. H. Piętałowa. Koszty 60 zł.

NAD MORZE POLSKIE, Kaszubska Szwarzara, Gdańsk, Sopoty, Gdynia, Hel. Od dn. 4 — 14 lipca. Prowadzi t. pos. Zygmunt Piotrowski. Koszty 60 zł.

NAD ŚWITEŻ. (Wilno, Nowogródek, Troki). Od dn. 16 — 23 lipca. Koszty 45 zł.

DO ŹRÓDEŁ WISŁY, (Chorzów, Katowice, Królewska Huta, Cieszyn, Wiśła, Babia Góra). Od dn. 9 — 17 sierpnia. Prowadzi t. Czesław Kossobudzki. Koszty 60 zł.

NA POKUCIE, w Karpaty wschodnie, (przez Lwów, Stanisławów, Jaromierz, Mikuliczyn, Jamne, Worochę, szczyt Howerli, Bitków — zagłębie naftowe). Prowadzi tow. sen. Michał Sokołowski. Od dn. 1 — 8 sierpnia. Koszty 61 zł.

W TATRY, Od dn. 21 — 29 sierpnia (szczegóły podane będą później). Prowadzi tow. pos. Stanisław Dubois. Koszty 65 zł.

Podane koszty wycieczek obejmują: przejazdy koleją, bilety wstępu przy zwiedzaniu i t. p. Za pożywienie w czasie trwania wycieczek uczestnicy płacą sami. Liczyć je należy 4 — 5 złotych dziennie. Uczestnicy nie należący do T. U. R. lub P.P.S. płacą o 5 złotych więcej.

W bieżącym roku przygotowane są dwie wycieczki zagranicę. Dotąd wycieczki T. U. R. zwiedziły: Czechosłowację, Austrię, Słowację, Estonję, Łotwę, Finlandję, oraz duńską wyspę Bornholm. Tegoroczne wycieczki wyruszyły do krajów skandynawskich i na Słowację.

Wycieczki do Danji i Szwecji od dn. 1 do 15 lub 16 września. Wycieczka ta mieć będzie charakter oświatowo-instrukcyjno-krajoznawczy. Ma ona na celu zwiedzenie instytucji robotniczych i oświatowych w Danji, zapoznanie się z wysoką kulturą wsi duńskiej oraz jej stolicą — Kopenhagą. Pobyt w Danji trwać będzie 5 dni, skąd wycieczka wyruszy do Szwecji, Stockholm, zwiedzenie ciekawych zabytków (ratusz, Dom Robotniczy, kooperatywy) następnie do Brunsvicku — zwiedzi tam Uniwersytet Robotniczy, potem Uniwersytet w Upsali, robotnicze szkoły w Sultsjöbaden nad Fjordem. Pobyt w Szwecji 6 dni. Całą podróż z Gdyni do Kopenhagi — Stockholm wycieczka odbędzie statkiem polskim. Liczba uczestników ograniczona (około 50 osób). Wycieczka przeznaczona jest głównie dla działaczy oświatowych T. U. R. i bratnich organizacji. Koszt w przybliżeniu wynosić będzie 350 — 400 zł. od osoby (przejazdy, hotele, zwiedzenie, pożywienie i t. p.) Wycieczkę prowadzić będzie tow. poseł Zygmunt Piotrowski. Zgłoszenia na wycieczkę przyjmuje się przez Oddziały T. U. R. oraz zadatki w wysokości 50 zł. Pierwszeństwo mieć będą członkowie TUR.

wysyłani przez Oddziały i wpłacający należność ratami.

Wycieczka na Słowację do dn. 14 — 24 sierpnia. Prowadzi t. poseł K. Czapiński. Koszty (bez pożywienia) 80 zł. Wyjazd z Warszawy przez Kraków do Zskopanego, autobusami do Łysej Polany, Zielonego Stawu Kiezmarskiego pod Łomnicą, uzdrowiska Łomnica, Smokowiec, zwiedzenie miasteczka Poprad Wielka, w Kiezmarku zwiedzenie ciekawych zabytków, miasteczko Podoliniec, Podgrodzie, Lewocza (Spiska Norymberga). Mikularz — sławne grotty Domanowskie, zamki orawskie. Celem wycieczki jest poznanie południowej strony Tatr, uzdrowisk, słowackich, zabytków historycznych na Spiżu i Orawie, osobliwości przyrody, dawnych pamiątek historycznych i zetknięcie się ze społecznym ruchem.

Bardziej szczegółowe programy wycieczek krajowych zostaną podane w połowie maja, a wycieczek zagranicznych w czerwcu b. r. Kierownictwo zestrzeza sobie ewentualne zmiany w razie ważnych przyczyn.

Informacje i szczegóły w Sekretarjacie Generalnym T.U.R., Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20.

Z życia Organizacji Młodzieży TUR.

Koło im. G. Daniłowskiego,

W dniu 3 maja o godz. 8 wiecz. w lokalu PPS. dz. „Bałuty” ul. Limanowskiego 39. Koło im. G. Daniłowskiego urządza z okazji odsłonięcia sztandaru Bankiet dla swych członków i zaproszonych gości.

OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527), Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 roku o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły, (Dz. U. R. P. Nr. 81 poz. 607), Rozporządzeniu Wojewody Łódzkiego z dnia 8 kwietnia 1929 roku, oraz na opinji Komisji do ustalania cen, wyrażonej na posiedzeniu w dniu 28 kwietnia 1930 roku — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 394 z dnia 28 kwietnia 1930 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

Na mięso wieprzowe i wyroby masarskie za 1 klg. w det.:

1. wieprzowina	zł. 2.95	18. baleron gotowany	zł. 7.70
2. wieprzowina bez dokł.	zł. 3.75	19. baleron surowy	zł. 5.60
3. schab i baleron	zł. 4.20	20. boczek surowy wędzony	zł. 5.05
4. słonina	zł. 3.95	21. boczek gotowany	zł. 5.30
5. sadło	zł. 3.95	22. szmalc	zł. 4.20
6. salceson	zł. 3.95	23. słonina paprykowana	zł. 5.15
7. kiełbasa krajana	zł. 3.95	24. poledwica sur. wędzona	zł. 7.90
8. kiełbasa serdelowa	zł. 3.95	25. rolada	zł. 5.05
9. pasztetowa	zł. 5.05	26. kiełbasa sucha	zł. 6.15
10. serdelki	zł. 5.30	27. salami	zł. 8.80
11. podgarłana	zł. 3.75	28. parówki	zł. 6.15
12. czarna	zł. 2.75	29. kiełbasa sucha polska	zł. 7.05
13. kaszanka	zł. 1.55	30. kiełbasa sucha moskiewska	zł. 7.05
14. krakowska	zł. 5.05	31. kiełbasa sucha myśliwska	zł. 8.60
15. szynka gotowana	zł. 7.90	32. salami miękkie	zł. 6.15
16. szynka sur. wędz.	zł. 4.60	33. siekane mięso	do umowy
17. szynka bez kości	zł. 4.95	34. kiełbasa surowa	do umowy

W myśl § 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych, będą ukarani przez władzę administracyjną i instancji według art. 4 i 5 wyżej zacytowanego Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10,000 złotych, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 28 kwietnia 1930 roku.

Prezydent m. Łodzi

w-z (—) St. RAPALSKI

Kino-Teatr Powszechnej Spółdzielni Spożywców
Sienkiewicza 40.

Ceny miejsc na I-szy seans wszystkie miejsca 60 gr.
na pozostałe seanse: I m. 1 zł., II m. 80 gr. III m. 60 gr.
DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

„KOBIEȚA Z BRUKU”

Wielki salonowo-erotyczny dramat.

W roli głównej: Płomienna Luppe Velez, Jetta Gondal, William Boyd i inni

Teatr Świetlny
PRZEDWIOŚNIE

ul. Żeromskiego 74/76.

CENY MIEJSC: I — 1 zł., II — 75 gr., III — 50 gr.

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Dojazd tramwajami: 5, 6, 8, 9 i 16.

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Dziś przebojowa premiera

Szczyt polskiej produkcji filmowej:

DUSZE W NIEWOLI

Dramat współczesny w 10 aktach wg. powieści BOLESŁAWA PRUSA. Reżyserja Leona Trystom

W rol. gl.: Ludwik Solski, Zofja Batycka (Miss Polonja), Alicja Halma, Marja Rudska, Mieczysław Cybulski, Bolesław Mierzejewski.

Emocjonująca treść. — Koncertowa gra — Przepych wystaw.

Orkiestra pod dyr. p. A. CZUDNOWSKIEGO.

Miejski

Kinematograf Oświatowy
Tel. 115-26. Dojazd tramwajami 16 i 10.

DLA DOROSŁYCH DLA MŁODZIEŻY

Książę Student | ZEW MORZA

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

"SPLENDID"

Narutowicza 20.

Na aparatach „Western-Electric”

Dzisiaj i dni następnych!

MELODJA SERC

Prześliczny film miłosny pełny napięcia dramatycznego Malownicze tło Puszczy węgierskiej i pięknego Budapesztu.

W rolach głównych: **Willy Fritsch, Dita Parlo**

Zachwycające pieśni cygańskie w wykonaniu słynnej kapeli cyganów Janczi Balogha.

Największy dotychczas wszechświatowy sukces filmu dźwiękowego.

Każdy musi usłyszeć jak brzmi „Melodia serc”, którą odśpiewa WILLI FRITSCH.

Ponadto: Rewelacja z ekranu Dialog Polski w niezwykłym 20-sto minutowym polskim filmie dźwiękowym.

Początek seansów o godz. 6, 8 i 10 wiecz.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi niniejszem podaje do wiadomości,

że ceny węgla

znajdującego się na składach miejskich przy ul. Węglowej Nr. 3 i 11 Listopada Nr. 107, zostały z dniem 1 kwietnia 1930 roku

obniżone do zł. 5.85

za centn. metr. przyczem węgiel można nabywać w dowolnych ilościach.

Magistrat m. Łodzi

Dr. KLINGER**Choroby weneryczne, skórne i włosów**
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi wydzielin
Przyjmuje od 11—1 i od 6—8 wiecz., w niedzielę i święta od 10—12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1 — 2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)Orkiestra symfoniczna pod kier. A. Czudnowskiego
Ceny miejsc zniżone. W soboty od g. 2 do 4-ej po pol. i w niedziele od g. 12 do 3 po pol. **wszystkie miejsca po 50 i 1 zł.****Dzisiaj i dni następnych!**

Najoryginalniejszy film, jaki kiedykolwiek pojawił się na horyzoncie kinematografii, genialna wizja przyszłości 1950 roku.

„ZAGŁADA od WSCHODU“

Początek przedstawień o godz. 4 po pol., w soboty o godz. 2-ej, w niedziele o godz. 12-ej, ostatniego o godz. 10-ej wiecz.

Przymusowe licytacje.

Magistrat m. Łodzi, Wydział Podatkowy — niniejszem podaje do wiadomości, że w czasie od 13 do 16 maja 1930 r. odbędzie się przymusowe licytacje ruchomości niżej wymienionych osób na pokrycie załatwionych podatków, wzgl. opłat, a mianowicie:

W dniu 13 maja 1930 r. między godz. 9-ta rano a 4-ta po południu.

1. Griniszaj J. i S-ka, Piotrkowska 59, 60 sztuk chustek.
2. Śpiewak M. i S-ka, Piotrkowska 59, maszyna do pisania, kasa ogniowatwa.
3. Szwarcowski W., Narutowicza 36, łóżko.
4. Szattan I. M., Składowa 39, wagi.

W dniu 14 maja 1930 r. między godz. 9-ta rano a 4-ta po południu.

- Składka na rzecz Funduszu Bezrobocia.
5. Landau I., Piotrkowska 157, kredens.
 6. Kupfer D. i S-ka, Piotrkowska 60, 2 biurka
 7. Rozenal B. J., Kilińskiego 86, szafa.
 8. „Trak”, Rokicińska 156, deski.

Podatek państw. i komunalny od nieruchomości.

9. Brzeziński E., Aleksandrowska 31, meble.
10. Gutman Sz., Karwińska 6, meble.
11. Gungold I., Zgierska 40, meble.
12. Haat L., Aleksandrowska 75, meble.
13. Kowalski K., N. Targowa 9, meble.
14. Krajcer H., Żorawie 22b, meble.
15. Rozen A., Zgierska 32, meble.
16. Rozenberg M., Zachodnia 26, meble.
17. Tow. Rzem. „Resursa”, Kilińskiego 123, urządzenie biura.
18. Reuter H., Aleksandrowska 47, radio.
19. Rzaładowski Cz., Marysińska 21, meble.
20. Zajtman A., Lutomska 34, meble.

Składka na rzecz Gminy Żydowskiej.

21. Glikberg R., Południowa 58, szafa.
22. Kimefeld E., Północna 12, meble.
23. Rozwenger M., Południowa 36, meble.
24. Wajs J., Południowa 27, szafa.

2 proc. opłata od umów o przeniesieniu własności nieruchomości.

25. Berger J. i M., Zgierska 50, meble, kasa ogniowatwa.
26. Milczarek W., Kwiatkowskiego 17, meble.
27. Pakulowa Z. i L., Dolna 6, meble.
28. Wajskopf D., Rybna 20, szafa.
29. Zeifman A., Lutomska 34, meble.
30. Zarzewski, Podrzeczna 10, meble, kasa ogniowatwa.

Opłata za prawo jazdy po mieście.

31. Kawalek M., 11 Listopada 11, meble.
32. Wajnryb i Gutman, Karwińska 6, kredens, maszyna do szycia.
33. Wildeman K., Gdańska 22, zegar.

Podatek lokalowy.

34. Benke i Keppe, Gdańska 110, maszyna do pisania, biurko, zegar.
35. Cukier W., Gdańska 68, meble.
36. Chabański J., Cementarna 3, meble.
37. Eisensztajn B., Gdańska 31a, meble
38. Eisner Z., Gdańska 77, meble.
39. Futerman A., Gdańska 61, meble.
40. Godes A., Gdańska 37, meble.
41. Goldman A., Piotrkowska 130, meble.
42. Hirsz R., Gdańska 68, meble.
43. Kac W., Brzezińska 28, meble, mąka.
44. Kopper P., Gdańska 42, meble, pianino.
45. Krusche O., Piotrkowska 121, meble.
46. Kenig L., Gdańska 67, meble, żyrandol.
47. Lubochiński M., Wschodnia 70, lustro.
48. Meldner A., Pomorska 99, meble, maszyna do szycia.

49. Openheim M., Gdańska 61, meble.
50. Orbach M., 11 Listopada 3, płótna 17 mtr., 12 szt. chustek.
51. Pietkiewicz H., Gdańska 43, szafa.
52. Rubinsztajn St., Moniuszki 7, kasa ogniowatwa.
53. „Śnieg i Srebrnagóra”, Gdańska 40, maszyna do pisania, kasa ogniowatwa.
54. Skorasieński I., Gdańska 11, meble, wagi.
55. Sendrowicz R., Zgierska 38, szafa, waga, maszyna.
56. Wierzbicki A., Gdańska 67, kredens.

W dniu 15 maja 1930 r. między godz. 9-ta rano a 4-ta po południu.**Państw. i komunalny podatek od nieruchomości.**

57. Bornsztajn B., Anny 14/16, kasa ogniowatwa.
58. Engel H., N. Cegielińska 17, meble.
59. Glanc W., Żeromskiego 4, meble.
60. Granek S., Zawadzka 7, meble.
61. Jakubowicz S., Węglowa 10, meble.
62. Robotier Georges, Al. Kościuski 93, meble.
63. Leder S. i Heyman, Katna 12, 5 koni, powóz.
64. Pawlak M., Przędzalniana 38, meble.
65. Zrzysz, Żydów Ortodoksów, Narutowicza 11, urządzenie biurowe.
66. Tsakomakis J., N. Cegielińska 22, meble.

Składka na rzecz Gminy Żydowskiej.

67. Aurbach Sz., Piotrkowska 109, kredens.
68. Ab J., Piotrkowska 85, meble.
69. Aronson A., Piotrkowska 51, kasa ogniowatwa.
70. Bialer A., Piotrkowska 85, meble
71. Dripisz E., Piotrkowska 64, meble
72. Futerman F. i M., Piłsudskiego 45, meble.
73. Fajman F., Piłsudskiego 45, szafa.
74. Fiszer D., Cegielińska 26, meble.
75. Goldblum R., Piotrkowska 94, meble, maszyna do szycia.
76. Justman B., Piotrkowska 82, kredens.
77. Kof J., Piotrkowska 66, 2 szt. towaru.
78. Lichtenberg H., Piotrkowska 64, kredens.
79. Lewkowicz B., Piotrkowska 62, meble.
80. Lipszye B., Zawadzka 36, pianino.
81. Rajngold H., Piotrkowska 88, meble.
82. Sztylar Z., Piłsudskiego 44, zegar.
83. Sokół A. i Zylberfenig, Piotrkowska 56, 1 szt. towaru.
84. Sieradzki J., Piotrkowska 66, 4 szt. towaru
85. Szajin H., Piłsudskiego 57, worek cukru.
86. Zytenfeld H., Piłsudskiego 69, kredens.

Podatek od przedmiotów zbytku.

87. Korn M., Sienkiewicza 52, kredens, zegar.
88. Pacer J., Sienkiewicza 21, meble.
89. Rapaport J., Południowa 44, biurko, kasa ogniowatwa.
90. Szwarchołc E., Przejazd 23, tremo.

Podatek od zbytku mieszkaniowego za rok 1927 — 1928.

91. Wiole E., Kopernika 36, maszyna do pisania.

2 proc. opłata od umów o przeniesieniu własności nieruchomości.

92. Cybulski, Mierzejewski i S-ka, Piotrkowska 119, maszyna do pisania, biurko.
93. Cyncynatus E., Piłsudskiego 21, 150 kg. karmelków.
94. Plum L. i Ch., Pl. Wolności 7, meble.
95. Glater G., Zawadzka 23, meble, pianino.
96. Kenigsberg M., Piotrkowska 16, meble.
97. Szattan Ch. i P., Zachodnia 54, pianino, meble.

Podatek od spadków i darowizn.

98. Gordon E., Piotrkowska 8, meble, radio-aparat
99. Unger Sz., Piotrkowska 79, meble.

Opłata za prawo jazdy po mieście.

100. Fridman L., Południowa 90, meble.
101. Kaczorowski J., Al. 1 Maja 10, meble
102. Lubka I., Sienkiewicza 29, meble.

103. Rapaport J., Południowa 44, biurko.
104. Terner S., Al. 1 Maja 12, krowa.

Podatek komunalny od lokali za rok 1924—1925.

105. Barcz E., Kilińskiego 117, kredens.
106. Szymanko F., Sienkiewicza 31, meble.

Podatek państwowy od lokali za r. 1925.

107. Frajman I., Sienkiewicza 22, kredens.
108. Morawiecki W., Sienkiewicza 48, meble, dywan.
109. „Spółka Lubelska”, Sienkiewicza 9, 2 wagi, maszyna do pakowania.

Podatek lokalowy.

110. Brauner J., Al. Kościuski 29, meble.
111. Buzyn Sz., Al. 1 Maja 15, meble.
112. Bielewska F., Cegielińska 63, meble.
113. Berkowicz L., Sienkiewicza 9, meble.
114. Chabański Ch., Al. 1 Maja 35, meble.
115. Cukierman A., 11 Listopada 30, meble.
116. Czerniakow B., Południowa 32, meble.
117. Dawidowicz B., Al. 1 Maja 5, meble.
118. Dawidowicz E., Piotrkowska 34, meble.
119. Dżgasiński M., Szkolna 17, meble.
120. Dunkielman N., Zawadzka 20, meble.
121. Edelman R., Al. 1 Maja 15, meble.
122. Epsztajn H., Al. 1 Maja 32, meble.
123. Endwajs A., Piotrkowska 60, meble.
124. Elsner W., Zamentofa 28, meble.
125. Foklerski K., Al. Kościuski 3, meble.
126. Frajdenrajch B., Al. 1 Maja 20, meble.
127. Frenkel L., Andrzeja 46, meble.
128. Fiszer J., Żeromskiego 1, meble.
129. Fuks T., Zakatna 57, meble.
130. Fejman G., N. Cegielińska 14, meble.
131. Flatto D., Piotrkowska 7, meble.
132. Finkelsztajn L., Przejazd 20, kredens.
133. Fajwisz H., Piotrkowska 69, maszyna do szycia, meble.
134. Grętkiewicz Fr., Piotrkowska 111, maszyna do pisania, meble.
135. Gutman M., Al. 1 Maja 20, meble.
136. Grynberg M. J., Al. 1 Maja 21, meble
137. Gotthel H., Cegielińska 10, meble.
138. Grosbardt H. i S-ka, Cegielińska 7, 180 mtr. towaru.
139. Grolman M., Gdańska 35, meble.
140. Gepner J., Sienkiewicza 9, szafa.
141. Grossman Sz., Piotrkowska 79, 30 portjer.
142. Galusiński H., Piotrkowska 121, meble.
143. Hallhorn B., Al. 1 Maja 4, meble.
144. Holcman M., Zachodnia 68, kasa ogniowatwa, maszyna do pisania.
145. Jesionowski J., Piotrkowska 117, meble.
146. Judelewicz M., Zachodnia 64, pianino.
147. Joskowicz Sz., Zachodnia 68, maszyna do szycia, meble.
148. Kronman Sz. M., Al. Kościuski 27, meble.
149. Kolski R., Al. 1 Maja 2, fortepian, meble.
150. Klajnlerer J., Al. 1 Maja 5, meble.
151. Kower Sz., Al. 1 Maja 39, meble.
152. Kon J., Sienkiewicza 31, meble.
153. Kohn Wl., Sienkiewicza 29, 50 szt. rozpylaczy.
154. Kaczmar H., Piotrkowska 42, 200 czółenek tkackich.
155. Kon M., Sienkiewicza 4, 2 lustra.
156. Kowalska A., Sienkiewicza 52, meble.
157. Lukin L., Al. 1 Maja 32, meble.
158. Lembergowa K., Al. 1 Maja 40, meble.
159. Lubiański H., Piotrkowska 79, meble.
160. Lechman R., Piotrkowska 79, maszyna do szycia, meble.
161. Lipowiecki A., Południowa 31, meble.
162. Landau I., Zachodnia 68, maszyna do szycia, meble
163. Lewin L., Zakatna 13, meble.
164. Mittin L., Al. Kościuski 1, meble.
165. Melchinkiewicz J., Kilińskiego 107, meble.
166. Mittelman G., Pomorska 41a, meble.
167. Mastecki J., Kilińskiego 96, meble.
168. Najman J., Al. 1 Maja 39, meble.
169. Portalewski J., Brzezińska 110, meble.
170. Płuk Sz., Sienkiewicza 15, meble.

171. Polhandel Sp. z ogr. odp. Piotrkowska 95, maszyna do pisania, meble.
172. Rafałowicz R. J., Al. Kościuski 1, meble.
173. Rapoport L., Al. 1 Maja 9, maszyna do szycia, meble
174. Rozenbaum M., Al. 1 Maja 15, meble.
175. Rajbenbach M., Al. 1 Maja 19, meble.
176. Rzepkiewicz I., Al. 1 Maja 37, meble.
177. Rozmarynow Sz., Cegielińska 8, meble.
178. Ratner I. Ch., Al. 1 Maja 11, meble.
179. Rotensztajn I., Sienkiewicza 30, maszyna do robienia pończoch.
180. B-cia Rotberg, Piotrkowska 61, 10 szt. towaru.
181. Rubin M., Sienkiewicza 9, meble.
182. Scheel O. W., Al. 1 Maja 14, meble.
183. Srebnik H., Al. 1 Maja 19, meble.
184. Stankiewicz M., Łakowa 22, meble.
185. Szwarz H., Zawadzka 50, meble.
186. Szpett N., Sienkiewicza 6, meble.
187. Silman A., Sienkiewicza 39, meble.
188. Thiel F. i Scheel O., Al. 1 Maja 14, 2000 par pończoch.
189. Tenenbaum J., Al. Kościuski 29, meble.
190. Tenenbaum H., Al. 1 Maja 19, meble.
191. Toska Sz., Sienkiewicza 22, meble.
192. Tunachkind R., Radwańska 4, meble.
193. Towarzystwo Wydawn. Nauczycielstwa Woj. Łódz., Piotrkowska 85, książki.
194. Unikowski Sz., Al. 1 Maja 25, meble.
195. Wajnrebowa R., Al. Kościuski 1, fortepian.
196. Wolkowicz Sz., Al. 1 Maja 20, meble.
197. Wajntraub A., Południowa 36, meble.
198. Weller D., Przejazd 2, 77 swetrów.
199. Winter A., Zachodnia 68, meble.
200. Wasserman H. L., Zachodnia 64, meble.
201. Zylbersztajn H. A., Kościuski 1, meble.
202. Zylberszac E., Sienkiewicza 22, meble.

W dniu 16 maja 1930 r. między godz. 9-ta rano a 4-ta po południu.**Państw. i komunalny podatek od nieruchomości:**

203. Adler W., Suwalska 11, meble.
204. Bornsztajn J., Południowa 13, meble.
205. Górski i Śpiewak, Piotrkowska 254, samochód, kasa, powóz.
206. Kunkel Fr., Wysockiego Nr. 15, maszyna do szycia.
207. Przybylski A., Andrzeja 47, meble.
208. Puchan Fr., Wiznera 12, meble.
209. Woźniak St., Grabowa 15, meble.
210. Wojdyłowski L., Gdańska 131, meble

Podatek od przedmiotów zbytku.

211. Zeglun K., Zeglina 4, biurko.

Podatek od spadków i darowizn.

212. Makowska M., Rzgowska Nr. 2, maszyna do szycia.
213. Waldmanowa Ch., Pusta 9, meble.

2 proc. opłata od umów o przeniesieniu własności nieruchomości.

214. Frycze Z., Rzgowska 59, meble.
215. Kretschmer A., Kilińskiego 115, meble.
216. Stefan A., Rzgowska 99, meble.

25-proc. opłata od oświetlenia elektrycznego i gazowego.

217. Kowalczyk P., Napiórkowskiego 50, meble.

Opłata za prawo jazdy po mieście.

218. Chądzyński K., Kilińskiego 153, maszyna do wyrobu wody sodowej.
219. Ozolek T., Główna 67, meble.
220. B-cia Samet, Kilińskiego 202, kasa.
221. B-cia Suwalscy, Kilińskiego 207, meble.
222. Szmeller E., Kilińskiego 192, maszyna do liczenia.

Podatek lokalowy.

223. Bejzyk W., Karola 4, meble.
224. Ceder L., Piotrkowska 247, meble
225. Candrzyk G., Piotrkowska 255, meble
226. Cetter J., Piotrkowska 229, meble.
227. Janik J., Wólczajska 112, meble.
228. Różycki M., Piotrkowska 277, meble
229. Thomas J., Wólczajska 115, meble.
230. Zyglar W., Nowo-Pabjancka 7, meble.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ceny ogłoszeń należy rozumiem za wiersz wysokości 1 milimetra

Miejscowe: Drobne: Za wyraz 15 groszy (najmniej 1.50 groszy). Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 5 groszy).

Zwyczajne: Za 1 milimetr jednolamowy: 15 groszy. (str. 8 lamowa), komunikaty, nekrologi, w tekście przedkroniką po 35 groszy (stroną 4-lamowa).

Zamiejscowe o 50 procent i zagraniczne o 100 procent drożej.